

## Faulkner na opak. O *The Wishing Tree* – jedynym utworze pisarza dla dzieci

W licznych biografiach Williama Faulknera i we wspomnieniach osób, które poznały pisarza jako dzieci, powracają informacje o jego upodobaniu do opowiadania niezwykłych historii, przeznaczonych specjalnie dla uszu osób niedorostłych. Calvin S. Brown pisze, że na początku lat 20. XX wieku „Billy” zwykł gawędzić w świetle ogniska rozpalanego podczas leśnych wędrówek, w których oprócz nich dwóch uczestniczyło także trzech chłopców<sup>1</sup>. Faulkner snuł wówczas opowieści o duchach, przypominające w tonie horrory, ale zawsze łagodzone za pomocą humoru, fantazji oraz ironii<sup>2</sup>. Podobne niesamowite historie, również w pierwszej połowie lat 20., Faulkner przekazywał jako drużynowy grupie oxfordzkich skautów – ci, jak pisze Joseph Blotner, mieli ich słuchać z pełnym przerażenia zachwytem<sup>3</sup>. Bratanica pisarza, Dean Faulkner Wells, wspomina zaś, że w latach 40. w posiadłości Rowan Oak do tradycji należały wieczory, podczas których uznany już autor opowiadał dzieciom o mroźnych krew w żyłach zdarzeniach<sup>4</sup>.

Nietrudno zauważyć, że Faulkner najczęściej rezerwował swoje dziecięce historie na szczególne okazje – dni świąteczne czy mające niepowtarzalny charakter wypadki do lasu – oraz dla szczególnych, zazwyczaj blisko z nim związanych odbiorców. Tekstem wyjątkowym z wielu powodów i przeznaczonym dla wybranych czytelników jest również jedyny utwór Faulknera należący do literatury dziecięcej, czyli nieprzetłumaczone dotychczas na język polski *The Wishing Tree* (*Drzewo Życzeń*)<sup>5</sup>. Jest to kilkudziesięciostronicowe

<sup>1</sup> Zob. C.S. Brown, *Faulkner's Rowan Oak Tales*, „Mississippi Quarterly. The Journal of Southern Culture” 1981, t. 34, nr 3, s. 367–374. Na temat przyjaźni Faulknera i czterech chłopców zob. więcej w: C.S. Brown, *Billy Faulkner, My Boyhood Friend* [w:] *William Faulkner Of Oxford*, pod red. J.W. Webba, A.W. Greena, Baton Rouge 1965, s. 40–48.

<sup>2</sup> Zob. J. Blotner, *Faulkner. A Biography*, Jackson 2005, s. 89.

<sup>3</sup> Zob. ibidem, s. 115.

<sup>4</sup> Zob. D. Speer, *Ghost Stories Are Gathered*, „The Blade” z dn. 20 października 1980, s. 15. Dean Faulkner Wells w 1980 r. wydała trzy historie swego wuja w postaci tomu opowiadań: zob. D. Faulkner Wells, *The Ghosts of Rowan Oak. William Faulkner's Ghost Stories for Children*, wstęp W. Morris, Oxford 1980. W przypadku tego zbioru nie mamy do czynienia z zapisem dokonany przez samego autora. To jego bratanica po latach zrekonstruowała fabuły – dwie z nich starając się wiernie odtworzyć, trzecią zaś świadomie rozbudowując. Zob. C.S. Brown, *Faulkner's Rowan Oak Tales*, op. cit., s. 367.

<sup>5</sup> Zob. W. Faulkner, *The Wishing Tree*, New York 2012, [e-book, format EPUB]. Informację o tym, że *The Wishing Tree* to jedyny utwór Faulknera napisany z myślą o odbiorcy dziecięcym, przytaczam za: N.D. Hargrove, *Faulkner's „The Wishing Tree” as Children's Literature* [w:] *The Image of the Child. Proceedings of the 1991 International Conference of The Children's Literature Association, University of Southern Mississippi, Hattiesburg, Mississippi, 30 May – 2 June 1991*, pod red. S. Patterson Iskander, Battle Creek 1991, s. 132 oraz M. Popova, *The Strange Story of William Faulkner's Only Children's Book*, „Brain Pickings” z dn. 28.12.2012, online: <https://www.brainpickings.org/2012/12/28/william-faulkner-the-wishing-tree/>, dostęp: 21.12.2015.

opowiadanie o niezwykłych wydarzeniach, które za sprawą tajemniczego chłopca imieniem Maurice stają się udziałem małej Dulcie w dzień jej urodzin. Razem z nią przygody przeżywają: jej młodszy brat Dicky, sąsiad George oraz czarnoskóra piastunka dziewczynki – Alice. Według Blotnera tekst ten wyewoluował z historii o wrózkach, które Faulkner z lubością opowiadał małej Victorii de Graffenried Franklin (córcie Lidy Estelle Franklin, swojej przyszłej żony)<sup>6</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie polskiemu odbiorcy tego niepozornego utworu. Namysłowi zostaną poddane przede wszystkim fabuła i osobliwy świat przedstawiony *The Wishing Tree*, które rozpatrzę w kontekście literackich strategii karnawalizacyjnych. Na początku należy jednak omówić niebywale interesującą, zawiłą i wciąż nie do końca zgłębnioną historię powstania, ostatecznej publikacji oraz recepcji tekstu – a raczej, jak się przekonamy, jednej z jego wersji. Jest to historia zapewne nieznana polskiemu czytelnikowi – nie udało mi się znaleźć ani jednego powstałego w naszym języku opracowania naukowego, które dotyczyłoby *The Wishing Tree*.

Louis Daniel Brodsky pisze, że 5 lutego 1927 roku Faulkner podarował obchodzącej wówczas urodziny Victorii własnoręcznie napisaną i oprawioną książkę zatytułowaną *The Wishing Tree*<sup>7</sup>. Co zaskakujące, mniej więcej w tym samym czasie<sup>8</sup> pisarz sporządził bardzo podobną, choć dłuższą i bogatszą w detale wersję opowieści zatytułowaną *The Wishing-Tree*, którą na początku lutego (dokładna data nie jest znana) osobiście wręczył Margaret Brown, umierającej na nieuleczalną chorobę córce swych przyjaciół i siostrze wspomnianego już Calvina S. Browna<sup>9</sup>.

Jak pisze Brodsky, fakt istnienia dwóch, różniących się jedynie szczegółami, wersji książki pozostał jednak niezauważony przez 30 lat – ani Victoria, ani członkowie rodziny zmarłej już Margaret nie podejrzewali nawet przez moment, że może istnieć inna wersja opowieści niż ta, którą otrzymali i uznali za unikalną<sup>10</sup>. Co więcej, ponad 20 lat później – w grudniu 1948 roku – pisarz sporządził jeszcze dwa egzemplarze dzieła, wzorując się na wersji pożyczonej od matki Margaret. Zostały one podarowane jako prezenty świąteczne Philipowi Stone'owi i Shelley Ford, dzieciom bliskich przyjaciół Faulknera

<sup>6</sup> Zob. J. Blotner, op. cit., s. 198.

<sup>7</sup> Zob. L.D. Brodsky, *A Textual History of William Faulkner's „The Wishing-tree” and „The Wishing Tree”*, „Studies in Bibliography” 1985, t. 38, s. 330–331. Oprawiona w kolorowy papier książka liczyła 67 stron, a sam tekst opowiadania poprzedzała dedykacja: „Dla swej drogiej przyjaciółki / Victorii / na jej ósme urodziny / Bill zrobił / tę Książkę”. Faulkner zamieścił także w tym egzemplarzu miejsce i datę „wydania” – Oxford, Mississippi, 5 lutego 1927 roku. Zob. ibidem. Tłum. robocze tego i wszystkich cytowanych w niniejszym artykule fragmentów tekstów powstałych w języku angielskim (jeśli nie zaznaczono inaczej) – M. S.

<sup>8</sup> Sam Brodsky wydaje się obstawiać przy tezie, że wersja Margaret powstała jako pierwsza. Z tą opinią nie zgadza się Nancy D. Hargrove – badaczka uznaje, że to wersja Victorii jest „oryginalna”, co potwierdzać mają następujące „detale” obecne w utworze: „(...) jego tematem są urodziny małej dziewczynki; rozgrywa się w zimowy dzień, co odpowiada dacie urodzin Victorii w lutym; nie wspomina się tu o ojcu (Franklinowie byli rozwiedzeni); zaś opis matki (...) przywodzi na myśl Estelle Franklin (...)”. N.D. Hargrove, op. cit., s. 133.

<sup>9</sup> Zob. L.D. Brodsky, op. cit., s. 331–332. Liczący tym razem 47 stron manuskrypt również został zaopatrzony w dedykację: „Dla Margaret Brown / od jej przyjaciela, / Billa Faulknera”. Zob. ibidem.

<sup>10</sup> Zob. ibidem, s. 332.

– i tym razem nikt nie domyślał się, że jego egzemplarz w istocie nie jest jedyny<sup>11</sup>. Wszystko wyszło na jaw w 1957 roku, kiedy to zaskoczona Maud Morrow Brown znalazła informację o egzemplarzu подарowanym Philipowi Stone’owi w katalogu eksponatów pokazywanych na wystawie poświęconej Faulknerowi. Kobieta podejmowała kolejne próby opublikowania manuskryptu wręczonego jej córce Margaret, sam twórca jednak zdecydowanie odrzucał możliwość wydania *The Wishing Tree*<sup>12</sup>.

Wkrótce do posiadaczy poszczególnych wersji książki zaczęły docierać informacje o istnieniu pozostałych egzemplarzy. Po śmierci Faulknera w 1962 roku Victoria, bojąc się, że Brown lub Stone zechcą wydać *The Wishing Tree*, postanowiła uzyskać wyłączne prawo do publikacji tekstu. Jej przyrodnia siostra i posiadaczka praw do dziedzictwa literackiego pisarza, Jill Faulkner Summers, nie wyraziła sprzeciwu i Victoria w 1964 roku zastrzegła prawa autorskie do utworu<sup>13</sup>. Trzy lata później, 8 kwietnia 1967 roku, wersja opowiadania подарowana przez Faulknera Victorii została, po pewnych zmianach, opublikowana na łamach czasopisma „The Evening Post”, a trzy dni później – wydana przez wydawnictwo Random House jako osobna książka<sup>14</sup>. Na tej edycji oparte zostały późniejsze wydania utworu oraz jego tłumaczenia na języki obce<sup>15</sup>. Transkrypcję „oryginalnych” manuskryptów wręczonych Victorii i Margaret można natomiast odnaleźć w przywołanym już artykule Brodsky’ego, w którym badacz porównuje ze sobą obie wersje opowieści<sup>16</sup>.

Na podstawie skrótkowo zaprezentowanej powyżej historii *The Wishing Tree* można wysnuć kilka wniosków. Po pierwsze, opowieść została napisana przez Faulknera z myślą o konkretnym, zaprzyjaźnionym z pisarzem dziecku (w tym miejscu nie jest ważne, czy była to pierwotnie Victoria, czy też Margaret). Po drugie, sam autor chciał, by obdarowane przezeń osoby – także dzieci, które dostały *The Wishing Tree* w Boże Narodzenie 1948 roku – były przekonane, iż należące do nich egzemplarze są unikatowe. Po trzecie wreszcie, twórca zdecydowanie nie planował „oficjalnego” opublikowania dzieła jako pozycji dostępnej dla szerokiego grona czytelników. Wszystko to sprawia, że to opowiadanie wydaje się wyjątkowe na tle twórczości Faulknera, co jest jeszcze potęgowane przez fakt, że sam autor traktował je w specjalny sposób: kolejne wersje *The Wishing Tree* Faulkner wręczał zaprzyjaźnionym dzieciom w okolicznościach szczególnych (choroba Margaret) bądź świątecznych (urodziny Victorii, Boże Narodzenie w przypadku Philipa i Shelley).

---

<sup>11</sup> Zob. ibidem, s. 332–333. Egzemplarze wzorowane na wersji Margaret miały po 44 strony. W środku Faulkner napisał atramentem dedykację: „Dla Philipa Stone’a II, / od jego ojca chrzestnego. / William Faulkner / Oxford. / Gwiazdka 1948” oraz „Dla Shelley Ford. / Gwiazdka, 1948 / William Faulkner”. Zob. ibidem, s. 333.

<sup>12</sup> Zob. ibidem, s. 333–334.

<sup>13</sup> Zob. ibidem, s. 335.

<sup>14</sup> Zob. ibidem, s. 330–331.

<sup>15</sup> Serwis internetowy WorldCat.org podaje, że *The Wishing Tree* przetłumaczono dotychczas na następujące języki: francuski, portugalski, hiszpański, kataloński, niemiecki, fiński, nowogrecki, japoński i koreański. Zob. *Formats and Editions of „The Wishing Tree”*, online: [http://www.worldcat.org/title/wishing-tree/oclc/421685507/edition-s?start\\_edition=1&sd=asc&referer=di&se=yr&qt=sort\\_yr\\_asc&editionsView=true&fq=](http://www.worldcat.org/title/wishing-tree/oclc/421685507/edition-s?start_edition=1&sd=asc&referer=di&se=yr&qt=sort_yr_asc&editionsView=true&fq=), dostęp: 30.12.2015.

<sup>16</sup> Zob. L.D. Brodsky, op. cit., zwłaszcza s. 335–374.

Obcując z wydaną przez Random House wersją *The Wishing Tree*, czytelnik w istocie przygląda się tekstowi okolicznościowemu i bardzo prywatnemu. Marilyn Apseoff zwraca uwagę na to, że teksty literatury dziecięcej tworzone przez autorów zajmujących się na co dzień pisaniem dla dorosłych są najczęściej właśnie utworami niezwykle osobistymi, stworzonymi z myślą o dzieciach, które pisarze dobrze znają<sup>17</sup>. Badaczka, obok *The Wishing Tree*, omawia w tym kontekście *Baśnie* E.E. Cummingsa<sup>18</sup>, *Wrony i węża* Aldousa Huxleya<sup>19</sup>, *Kota i diabła* Jamesa Joyce'a<sup>20</sup> oraz *Jane's Blanket* Arthura Millera<sup>21</sup>. Na gruncie polskim podobnym przypadkiem byłaby głośna ostatnio *Kocia książka* Jarosława Iwaszkiewicza – również jedyny utwór tego pisarza przeznaczony dla dzieci, odnaleziony po wielu latach od momentu powstania<sup>22</sup>. *The Wishing Tree* przypomina także w pewnej mierze *Listy od Świętego Mikołaja* J.R.R. Tolkiena<sup>23</sup> – teksty świąteczne, intymne i nieprzeznaczone pierwotnie do publikacji w formie książki, choć (inaczej niż opowiadanie Faulknera) napisane przez autora zajmującego się twórczością dla dzieci.

*The Wishing Tree*, w przeciwieństwie do najsłynniejszych dzieł Faulknera, nie doczekało się dotychczas zbyt wielu opracowań. Artykuły Brodsky'ego i Apseoff są jednymi z nielicznych tekstów naukowych na temat tego utworu. Literatura przedmiotu ogranicza się w tym przypadku do zwięzłych haseł w różnego rodzaju słownikach, leksykonach i kompendiach, krótkich wzmianek w biografii pisarza i poświęconych jego dziełom monografiach oraz kilku raptem artykułów w czasopismach i tomach zbiorowych. Rozważania badaczy, oprócz refleksji natury tekstologicznej, dotyczyły niemal wyłącznie następujących zagadnień: walorów literackich *The Wishing Tree* jako tekstu literatury dziecięcej<sup>24</sup>, związków utworu z dziełami innych pisarzy (choćby z *Alicją w Krainie*

<sup>17</sup> Zob. M. Apseoff, *Children's Books by Famous Writers for Adults*, „Children's Literature” 1973, t. 2, s. 137.

<sup>18</sup> Zob. E.E. Cummings, *Fairy Tales*, New York 1965.

<sup>19</sup> Zob. A. Huxley, *Wrony i wąż*, tłum. J. Jędryas, Warszawa 2010.

<sup>20</sup> Zob. J. Joyce, *Kot i diabeł*, tłum. M. Ronikier, Poznań 2008.

<sup>21</sup> Zob. A. Miller, *Jane's Blanket*, New York 1972. Więcej na temat wymienionych utworów Cummingsa, Huxleya, Joyce'a i Millera zob. M. Apseoff, op. cit.

<sup>22</sup> Zob. J. Iwaszkiewicz, *Kocia książka*, Warszawa 2015. Powstała w latach 1933–1934 w Kopenhadze *Kocia książka* to jedyny utwór Jarosława Iwaszkiewicza dla dzieci, napisany i zilustrowany przez autora *Panien z Wilka* oraz jego córki, Marię i Teresę. Niepozorny zeszyt, który – jak się okazało – zawierał ową wyjątkową w dorobku tego pisarza pozycję, został odnaleziony przez Annę Król w archiwum rodzinnym Iwaszkiewicza w Stawisku. Zob. E. Kolecka, *Kocia książka. Odnaleziono nieznaną książkę Jarosława Iwaszkiewicza*, „Onet Książki” z dn. 4.11.2015, online: <http://m.onet.pl/wiedza-swiat/ksiazki/wiadomosci,lnpsp5>, dostęp: 27.12.2015.

<sup>23</sup> Zob. J. R. R. Tolkien, *Listy od Świętego Mikołaja*, tłum. M. Iwińska, H. Paszkiewicz, P. Paszkiewicz, Poznań 1994. W latach 1920–1943 Tolkien pisał dla swoich dzieci listy, których rzekomym autorem był Father Christmas – brytyjska personifikacja Bożego Narodzenia, utożsamiana ze Świętym Mikołajem, co oddane zostało w polskim tłumaczeniu tych interesujących literackich miniatur. Pierwszy list powstał, gdy najstarszy syn Tolkiena – John – miał trzy lata, ostatni zaś – gdy Priscilla, najmłodsza córka pisarza, osiągnęła wiek nastoletni. Listy zostały wydane po raz pierwszy w 1976 roku, trzy lata po śmierci autora *Hobbita*. Początkowo nie były one przeznaczone do publikacji, choć w 1937 roku Tolkien poinformował o ich istnieniu swego agenta Stanleya Unwina. Więcej na ten temat zob. na przykład: R. Kapelle, hasło „Father Christmas Letters” oraz J. Lobdell, hasło „Father Christmas” [w:] J.R.R. Tolkien *Encyclopedia. Scholarship and Critical Assessment*, pod red. M. D. C. Drouta, New York–London 2007.

<sup>24</sup> Zob. M. Apseoff, op. cit., s. 130–138; N.D. Hargrove, op. cit., s. 132–140.

Czarów Lewisa Carrola<sup>25</sup> czy z *Niebieskim ptakiem* Maurice'a Maeterlincka<sup>26</sup>) oraz, przede wszystkim, podobieństw między tą opowieścią a dziełami Faulknera przeznaczonymi dla odbiorców dorosłych<sup>27</sup>.

Odbiór *The Wishing Tree* w Stanach Zjednoczonych po wydaniu tekstu przez Random House był raczej chłodny: wskazywano, że utwór Faulknera jest zbyt oderwany od rzeczywistości, by dziecięcy odbiorcy mogli go docenić<sup>28</sup>, opowiadanie nazywano „nudzącą opowieścią”<sup>29</sup> czy „rażąco złą książką dla dzieci”<sup>30</sup>, a także – najczęściej – krytykowano pisarza za negatywne, zdaniem recenzentów, przedstawienie w tekście postaci Afroamerykanów<sup>31</sup>. Ostatni z zarzutów pojawiał się zresztą także w tekstach pochlebnie oceniających *The Wishing Tree* jako całość<sup>32</sup>. Pozytywna krytyka, określająca utwór mianem „zachwycającej, dydaktycznej fantazji”<sup>33</sup> czy „cieplej i żartobliwej opowieści”<sup>34</sup>, należała do mniejszości.

Wydaje się, że taka recepcja dzieła mogła w pewnej mierze wynikać z tego, że opublikowano je 40 lat po tym, gdy zostało napisane. W drugiej połowie lat 60. XX wieku utwór z pewnością wydawał się recenzentom nieco anachroniczny. Byli oni wówczas także, co istotne, szczególnie wyczuleni na kwestie związane ze sposobem kreowania w tekstach literackich postaci o kolorze skóry innym niż biały (co wiązało się z osiągnięciami ruchu praw obywatelskich, działającego na rzecz równouprawnienia czarnoskórych mieszkańców USA). Nancy D. Hargrove uznaje z kolei, że wszelkie zarzuty stawiane opowieści Faulknera w przywołanych recenzjach są chybiające, gdyż ich autorzy „oceniają

---

<sup>25</sup> Zob. ibidem, s. 136.

<sup>26</sup> Zob. M. Putzel, *William Faulkner's Triumphant Beginnings*, Baton Rouge–London 1985, s. 172–174.

<sup>27</sup> Zob. M. Gidley, *William Faulkner and Children*, „Signal Approaches to Children's Books” 1970, nr 3, s. 91–102; J. Ditsky, *William Faulkner's „The Wishing Tree”. Maturity's First Draft*, „The Lion and the Unicorn” 1978, t. 2, nr 1, s. 56–64; J. Ferguson, *Faulkner's Short Fiction*, Knoxville 1991, s. 26–28; H.H. Skei, *Reading Faulkner's Best Short Stories*, Columbia 1999, s. 9; G.M. Morrison, *The Composition of „The Sound and the Fury”* [w:] *William Faulkner's „The Sound and the Fury”*, pod red. H. Blooma, New York 2008, s. 9–10. Choć rzeczywiście w opowiadaniu odnaleźć można wiele punktów wspólnych z zasadniczym trzonem działalności literackiej pisarza (przede wszystkim z wydaną w 1929 roku – a więc niedługo po napisaniu omawianego tekstu – powieścią *Wciekłość i wrzask*), to sam obraz dzieciństwa zawarty w *The Wishing Tree* różni się zdecydowanie od wizji tego okresu życia, którą przynoszą najsynniejsze prace Amerykanina. David L. Vanderwerken nazywa Faulknera „poetą okaleczonego dzieciństwa”. D. L. Vanderwerken, hasło „Childhood” [w:] *A William Faulkner Encyclopedia*, pod red. R. W. Hamblina, Ch. A. Peeka, Westport 1999, s. 65. Badacz zauważa, że w powieściach tego twórcy przeznaczonych dla dorosłych mamy do czynienia z serią nieudanych i tragicznych w skutkach inicjacji, które stają się udziałem takich bohaterów, jak dzieci Comptonów (*Wściekłość i wrzask*) i Bundrenów (*Kiedy umieram*), Wytrzeszcz (Azył), Joe Christmas (*Światłość w sierpniu*), Thomas Sutpen (*Absalomie, Absalomie...*) czy Isaac McCaslin (*Zstęp, Mojżeszu*). Żadna z tych postaci, jak zaznacza Vanderwerken, nie wychowuje się w „normalnej” rodzinie: rodzice u Faulknera to zazwyczaj osoby nieobecne, perwersyjne czy w jakiś sposób nieudolne. Zob. ibidem, s. 65–66.

<sup>28</sup> Zob. N.D. Hargrove, op. cit., s. 134–135. Cytaty z recenzji *The Wishing Tree* przytaczam za tym artykułem.

<sup>29</sup> M. Sullivan, *Short and Long*, „Listener” z dn. 19.10.1967, s. 508.

<sup>30</sup> J. Ciardi, *Faulkner and Child*, *Faulkner and Negro*, „Harper's Magazine” 1967, nr 5 (114), s. 114.

<sup>31</sup> Zob. ibidem; M. Sullivan, op. cit., s. 508; Z. Sutherland, No. 1 of the Three R's, „Saturday Review” z dn. 13.05.1967, s. 61.

<sup>32</sup> Zob. G.E. Laroque, *Book Marks: Potpourri*, „English Journal” 1968, t. 57, nr 5, s. 752.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> [b.a.], *Rev. of The Wishing Tree by William Faulkner*, „Booklist” z dn. 01.07.1967, s. 1132.

książkę dla dzieci z punktu widzenia osoby dorosłej, stosując dorosłe standardy<sup>35</sup>. Jej zdaniem utwór to „prawowite i cenne dziedzictwo literatury dziecięcej”, które jest „szczególnie atrakcyjne dla dzieci”<sup>36</sup>. Do entuzjastycznej opinii autorki na temat odbioru *The Wishing Tree* przez czytelników dziecięcych należy jednak odnieść się sceptycznie – nie prowadziła ona bowiem żadnych badań w tym zakresie, a swoje wnioski formułuje na podstawie „doświadczenia własnego i innych osób, które posługują się tą książką w pracy z dziećmi w szkole”<sup>37</sup>.

Sądzę, że przy omawianiu *The Wishing Tree* należy zachować dystans badacza wobec dzieła, co wiąże się z jednej strony z rozpatrywaniem tego tekstu w kontekście czasów jego powstania, a nie publikacji, a z drugiej – z rezygnacją z sądów wartościujących, którymi obarczone bywają często opracowania na temat utworu Faulknera<sup>38</sup>. Interesujące wydaje mi się zwłaszcza rozpatrywanie opowiadania w odniesieniu do teorii karnawalizacji w literaturze dziecięcej. Jest to uzasadnione zarówno ze względów wewnętrznych, jak i z uwagi na specyfikę omawianej pozycji w kontekście twórczości amerykańskiego pisarza przeznaczonej dla czytelników dorosłych. W pewnym sensie, co zostało już wcześniej zasygnalizowane, *The Wishing Tree* stanowi na tle innych utworów Faulknera rodzaj literackiego kuriozum – jest to tekst szczególnie i okolicznościowy czy wręcz święteczny. Wychodzi poza to, co zwyczajne, podobnie jak karnawał ze swoją ideą antystrukturalnego, chwilowego obalenia porządku wychodzi poza „normalne” życie w ramach ustrukturyzowanych społeczeństw.

Refleksja nad właściwościami tego święta doprowadziła Michaiła Bachtina do sformułowania koncepcji karnawalizacji – „transponowania karnawału na język literatury”<sup>39</sup>. Z tej teorii korzysta Anna Maria Czernow, odnosząc jej założenia do literatury dziecięcej. Badaczka wykazuje, że karnawalizacja w tekstach dla odbiorców niedorosłych:

„(...) z reguły dotyczy pojedynczego elementu – magicznej postaci, fragmentu czasoprzestrzeni lub konkretnego wydarzenia (...). Istnieją jednak utwory, w których karnawalizacja stanowi spójną strategię twórczą, naznaczając konstrukcję czasoprzestrzeni, fabułę, postacie, wreszcie tkankę narracyjną powieści”<sup>40</sup>.

---

<sup>35</sup> N.D. Hargrove, op. cit., s. 135.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> W ton bliższy recenzji niż artykułowi naukowemu popadają niejednokrotnie w swoich tekstach np. Apseloff i – jak zdążyliśmy się już przekonać – Hargrove. Pierwsza z nich wykazuje między innymi, że *The Wishing Tree* to utwór tak długi – bo mający aż 78 stron, na których z rzadka pojawiają się ilustracje – i zawity, iż „będzie zapewne bardziej doceniony przez dorosłych, którzy są zaznajomieni z twórczością Faulknera, niż przez dzieci, chyba że dzieci będą południowcami (...) i nie będzie im przeszkadzać dialekt czy sposób, w jaki postaci ze sobą rozmawiają”. M. Apseloff, op. cit., s. 134. Hargrove natomiast pisze choćby, że „*The Wishing Tree* Faulknera to cudowna książka dla dzieci, bogata w zakresie treści i rzemiosła. Wydaje mi się, że przyszedł czas, by wydobyc to zachwycające, lecz zapomniane dzieło z ciemności (...) i zwrócić je dzieciom (...)”. Zob. N.D. Hargrove, op. cit., s. 139.

<sup>39</sup> M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, tłum. N. Modzelewska, Warszawa 1978, s. 188.

<sup>40</sup> A.M. Czernow, *Świat na opak. Karnawalizacja w literaturze dla dzieci jako kategoria poznawca [w:]* *Nozofera literacka. Problemy wychowania i terapii poprzez literaturę dla dzieci*, pod red. A. Ungeheuer-Gołąb, M. Chrobak, Rzeszów 2012, s. 181.

Do takich tekstów należą, zdaniem Czernow, takie utwory, jak powieści Lewisa Carrolla o Alicji, *Akademia pana Kleksa* Jana Brzechwy, utwory P.L. Travers z cyklu o Mary Poppins oraz *Zima Muminków* Tove Jansson<sup>41</sup>. Ten katalog, jak sądzę, śmiało można poszerzyć o *The Wishing Tree*. Przyjrzyjmy się zatem, jak przebiega karnawalizacja w utworze Faulknera.

Światy na opak w literaturze dziecięcej często bywają wprowadzane za pomocą zastosowania konwencji onirycznej – tak jest choćby w wielokrotnie już wspomnianych utworach Carrolla. *The Wishing Tree* również wprowadza sen jako ramę dla wydarzeń fantastycznych<sup>42</sup>. Główna bohaterka utworu, mała Dulcie, budzi się z niego w dzień swych urodzin. Zostaje to zaprezentowane przez Faulknera w szczególny sposób. Narrator opowiada bowiem, że dziewczynka:

„(...) wciąż jeszcze spała, lecz czuła, jak podnosi się ze snu niczym balon; (...) jakby była złotą rybką w kulistym naczyniu snu, wznoszącą się i wznoszącą w górę przez jego ciepłe wody. (...) I już się przebudziła, ale nie otworzyła od razu oczu. Zamiast tego leżała nieruchoma i ciepła w swoim łóżku, ale wydawało się, że tkwił w niej jeszcze jeden balonik, który – coraz większy i większy – podnosił się i podnosił (...), sprawiając, że czuła mrowienie w całym ciele, w rękach i w nogach, jak gdyby chwilę wcześniej zjadła trochę mięty”<sup>43</sup>.

Czytamy co prawda, że Dulcie budzi się ze snu, lecz w utworze przez dłuższy czas nie ma pewności, czy fantastyczne zdarzenia dzieją się „naprawdę”, czy też w istocie dziewczynka wcale się nie obudziła i wciąż śni przedziwny sen. U Faulknera, podobnie jak w innych utworach literatury dziecięcej wykorzystujących konwencję oniryczną, „mglistość i niejasność, dwoistość i alogiczność pojawiają się nie tylko w sensie atmosfery, nastroju – ale w sensie świadomego igrania z czytelniczym domysłem”<sup>44</sup>. Dopiero zakończenie *The Wishing Tree*, które przynosi bliźniaczo podobny opis bohaterki opuszczającej świat snu, sugeruje, że wszystko, co przytrafiło się Dulcie i jej towarzyszom, musiało się dziewczynce przyśnić.

A przytrafiło się im wiele. Motorem fantastycznych wydarzeń okazuje się niespodziewany gość, Maurice. Jest to „dziwny chłopiec z brzydką twarzą i włosami tak czerwonymi, że wytwarzały w pokoju poświatę”<sup>45</sup>, którego Dulcie ze zdziwieniem dostrzega chwilę po przebudzeniu. Dla kilkulatki jest to coś w wyraźny sposób odstającego od jej codziennego doświadczenia: dotychczas „każdego ranka, gdy się budziła, w jej pokoju znajdowali się mama i Dicky, a niedługo później przychodziła Alice, aby pomóc jej się ubrać i przygotować do szkoły”<sup>46</sup>.

---

<sup>41</sup> Zob. ibidem. W innym tekście badaczka analizuje pod tym kątem utwory Janusza Korczaka: zob. eadem, *Korczakowskie dzieci błazny* [w:] Janusz Korczak. Pisarz, pod red. eadem, Warszawa 2013.

<sup>42</sup> Zob. J. Papuzińska, *Sen i jego funkcje w literaturze bajecznej* [w:] eadem, *Zatopione królestwo. O polskiej literaturze fantastycznej XX wieku dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1989, s. 58.

<sup>43</sup> W. Faulkner, *The Wishing Tree*, op. cit.

<sup>44</sup> J. Papuzińska, op. cit., s. 63.

<sup>45</sup> W. Faulkner, *The Wishing Tree*, op. cit.

<sup>46</sup> Ibidem.

Maurice informuje dziewczynkę, że „wszystko może się zdarzyć”<sup>47</sup> (ta fraza powraca w tekście wielokrotnie), jeśli tylko w dniu urodzin wstanie się z łóżka lewą nogą, a wieczór wcześniej, przed snem, odwróci poduszkę na drugą stronę. Bohater, wskazując na wyjątkowość świątecznego dnia oraz na pozornie normalne czynności zaprezentowane jak coś niezwykłego, zaprasza Dulcie i odbiorcę *The Wishing Tree* do karnawałowego świata snu, gdzie jest miejsce na wszystko, co nielogiczne i dziwne, co wykracza poza normalny porządek. Wprowadzająca dziwność logika marzenia sennego sprawia, że zaskoczona dziewczynka wstaje z łóżka kompletnie ubrana, a za oknem, zamiast „deszczu i czarnych zimowych drzew”, widzi tajemniczą „szarą mgłę pachnącą glicynią”<sup>48</sup>. Gdy Dulcie wydostaje się z pokoju po wyczarowanej przez Maurice’a drabinie, okazuje się, że na zewnątrz – mimo zimy – panuje piękna pogoda i wieje ciepła, delikatna bryza. W onirycznym świecie na opak taka sytuacja jest jak najbardziej możliwa.

Czernow uznaje, że jednym z kluczowych aspektów karnawału, które występują w literaturze dziecięcej, jest zabawa bądź świętowanie<sup>49</sup>. Wielką, odbywającą się w świąteczny dzień urodzin zabawą jest w istocie wyprawa w poszukiwaniu tytułowego Drzewa Życzeń, na którą z inicjatywy Maurice’a wyruszają Dulcie i jej towarzysze – brat Dicky, sąsiad George oraz piastunka Alice. Jako środka transportu bohaterowie używają kucyków i bryczki (Dulcie, Maurice i George jadą konno, Dicky i Alice zaś – w pojeździe), będących w istocie należącymi do rudowłosego chłopca, mieszczącymi się w dłoni zabawkami, które tajemniczy przybysz powiększa dzięki swej magicznej mocy.

Motywy powiększania i pomniejszania, typowy dla dziecięcej prozy onirycznej, pojawia się w opowiadaniu również później – bohaterowie kurczą się do rozmiaru ołowianych żołnierzyków. Z tej perspektywy postrzegają trawę jako las pętel „śmiesznych drzew”<sup>50</sup>, drewnianą figurkę zaś – jako „śmieszną górę”<sup>51</sup>. Zastosowanie określeń podkreślających „śmieszność” zwyczajnych w istocie elementów przyrody wydaje się nieprzypadkowe – w końcu „spontaniczny, nieopanowany śmiech, podobnie jak zabawa, stanowi cechę immanentną karnawału”<sup>52</sup>. Dulcie zresztą wielokrotnie komentuje niezwykle sytuacje okrzykiem: „No, to jest najśmieszniejsze!”, jakby parafrazując słynne słowa Carrollowskiej Alicji: „Zdziwniej i zdziwniej”<sup>53</sup>. Śmiech u czytelnika może budzić z kolei wiele epizodów pojawiających się w utworze Faulknera, które opierają się na absurdzie. Jednym z nich jest fragment, w którym do wyprawy w poszukiwaniu Drzewa dołącza mały starszek. Chwilę po tym, jak po raz pierwszy pojawia się w opowiadaniu, bohater zostaje obrzucony przez swą żonę przedmiotami codziennego użytku: żelazkiem, wałkiem do ciasta oraz budzikiem. Kobieta nazywa męża „leniwym starym łajdakiem”<sup>54</sup>, a ten chowa się

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> Zob. A.M. Czernow, op. cit., s. 181.

<sup>50</sup> W. Faulkner, *The Wishing Tree*, op. cit.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> A.M. Czernow, op. cit., s. 183.

<sup>53</sup> L. Carroll, *Przygody Alicji w Krainie Czarów* [w:] idem, *Przygody Alicji w Krainie Czarów. O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*, tłum. M. Słomczyński, Warszawa 1975, s. 22.

<sup>54</sup> W. Faulkner, *The Wishing Tree*, op. cit.



przed nią wśród krzaków pomidora, by ostatecznie wraz z pozostałymi postaciami uciec przed gniewem kobiety. Komiczne są również w dużej mierze same postaci występujące w opowiadaniu – choćby Maurice i Alice, zaprezentowani w wyraźnie groteskowy sposób, a więc bliski karnawałowemu ujmowaniu świata.

Śmiech, jak zaznacza Czernow, może być obecny także w warstwie językowej tekstu literatury dziecięcej, przybierając postać groteski lub purnonsensu<sup>55</sup>. Tak jest w przypadku *The Wishing Tree*. Faulkner bawi się w tym opowiadaniu zarówno językiem używanym przez małe dzieci (co oddaje za pomocą postaci sepleniącego, stosującego proste konstrukcje składniowe Dicky'ego), jak i dialektem Afroamerykanów z południa USA (Alice i jej mąż Exodus mówią w karykaturalny wręcz sposób – ten zabieg Faulknera był jednym ze szczególnie negatywnie ocenianych przez krytykę elementów *The Wishing Tree*). Pisarz wprowadza także do tekstu neologizmy, które prowadzą do absurdalnych, komicznych sytuacji. Jednym z tych słów jest *gillypus* (nazwę tę przekładam roboczo jako „skrzelokot”) – maty staruszek określa tą nazwą figurki z drewna, które rzeźbi:

„– Co to jest? – spytała Dulcie.

– Nie wiem – odpowiedział staruszek. – Nie wiem, co to jest, ale myślę, że to skrzelokot.

– Co to jest skrzelokot? – zapytał George.

– Nie wiem, ale spodziewam się, że wygląda jakoś podobnie.

– Dlaczego mówisz, że to skrzelokot, skoro nie wiesz, jak wygląda skrzelokot?

– Cóż – odpowiedział staruszek – wygląda bardziej jak skrzelokot niż cokolwiek, co do tej pory widziałem”<sup>56</sup>.

Śmiech i groteska towarzyszą także scenie orgiastycznej wręcz uczt. Oto bohaterowie z zaskoczeniem odkrywają, że liście z tajemniczego drzewa – które, jak dowiadujemy się później, jest w istocie tytułowym Drzewem Życzeń – umożliwiają im realizację wszelkich zachcianek. Dulcie i jej kompani kolejno życzą sobie zatem czegoś do jedzenia. Dicky pragnie słodczy, ale – upomniany przez starszą siostrę – decyduje się na ciastka, a następnie – na ryż z okrasą. Dulcie przywołuje różne rodzaje groszku i słodkie czekoladowe mleko, Alice – szynkę w sosie, kukurydziany chleb i kubek kawy, staruszek – szarlotkę i lody, zaś Maurice – ciepły piernik i jabłko. Najbardziej niepoohamowany jest apetyt George'a – chłopiec chce „tak dużo truskawek i czekoladowego ciasta, by mldliło go przez tydzień”<sup>57</sup>, co oczywiście skutkuje bólem brzucha. Z jednej strony, scenę można uznać za wysoce dydaktyczną. Narracja sugeruje, że nie należy wyrażać pochopnych życzeń. Z drugiej zaś, mamy tu do czynienia z karnawałowymi eksponowaniem cielesności, które – jak zauważa Czernow – jest „wyrazem uwielbienia niskich, przyziemnych aspektów życia”<sup>58</sup>. Bachtinowski dół materialno-cielesny<sup>59</sup> przejawiać się może w tekstach literackich na rozmaite sposoby: „Obżarstwo, opilstwo, trawienie, wydalanie,

<sup>55</sup> Zob. A.M. Czernow, op. cit., s. 183.

<sup>56</sup> W. Faulkner, *The Wishing Tree*, op. cit.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> A.M. Czernow, op. cit., s. 184.

<sup>59</sup> Zob. M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, tłum. A. i A. Gorenioiwie, oprac. S. Balbus, Kraków 1975, s. 154.

seks, ale równocześnie tortury i śmierć skutecznie odróżniają karnawał od święta oficjalnego, skierowanego zwykle ku sprawom wzniosłym<sup>60</sup>. W literaturze dziecięcej erotyczne przejawy cielesności ulegają przekształceniu – seks zostaje zastąpiony przez orgiastyczne objadanie się, przez „misterium łakomstwa”<sup>61</sup>. Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w *The Wishing Tree*, choć karnawałowa cielesność przejawia się w tekście również na inne sposoby, choćby w postaci wątku dotyczącego zabicia ożywionej figurki skrzekokota w wyniku okrutnego życzenia Dicky’ego: „Zabić małego pieska, (...) przeciąć go na pół”.

Zdarzenia w przestrzeni skarnawalizowanego snu wydają się nielogiczne, pełne przesady i groteskowo wyolbrzymione. Mają one jednak, jak sądzę, służyć bohaterce *The Wishing Tree* – Dulcie – w sposób podobny do tego, w jaki karnawały i święta typu karnawałowego służyły i służą rzeczywistym ludziom. Dziwne przygody w świecie na opak stanowią dla bohaterki „wentyl bezpieczeństwa”<sup>62</sup> – chwilowe zawieszenie porządku pozwala bowiem na codzienną egzystencję w świecie oficjalnym, w którym jedzenie nie pojawia się na zawołanie, a samotna matka ma „ciężkie, smutne oczy”<sup>63</sup>. Także codzienność innych bohaterów różni się od czasu spędzonego w krainie fantazji: Alice w rzeczywistości nie jednoczy się z Exodusem, a mały starszerek nie ma możliwości opuszczenia gderliwej żony i podróżowania w przedziwnej kompanii w poszukiwaniu magicznego Drzewa Życzeń, bo takie drzewo nie istnieje. Karnawał ma jednak moc oczyszczającą. Jak pisze Wojciech Dudzik:

„Rzucając się w świat karnawału, ludzie kierują się ku całkiem innemu światu, z którego perspektywy życie powszednie zdaje się nagle dziwne i nieprawdziwe. (...) Człowiekowi przynosi ulgę możliwość przekonania się (...) że ludzka świadomość nie zgadza się z otoczeniem (...). Upewniliśmy się bowiem – i pocieszyliśmy – że »wszystko mogłoby być zupełnie inaczej«, że »jest świat gdzie indziej«<sup>64</sup>.

Nawet jeśli ten „świat gdzie indziej” okazuje się tylko przestrzenią sennego marzenia, może on przynieść Dulcie znaczne korzyści w jej codziennym życiu. Karnawał nigdy nie może trwać wiecznie – jego funkcją jest bowiem nie destrukcja, a „odświeżenie, odrodzenie ładu rzeczywistości”<sup>65</sup>. Idąc tym tropem, Czernow sugeruje, że karnawalizacja świata przedstawionego w literaturze dziecięcej antycypuje zmianę w życiu bohatera<sup>66</sup>. Taka zmiana przychodzi też w życiu Dulcie. Sen dziewczynki (i, tym samym, czas karnawału) kończy się spotkaniem ze Świętym Franciszkiem – to on, jak się dowiadujemy, przez cały czas był w istocie Drzewem Życzeń. Patron zwierząt uczy bohaterów, że egoistyczne życzenia są czymś złym i mówi im, iż „ludzie, którzy dbają o bezbronne stworzenia

<sup>60</sup> A.M. Czernow, op. cit., s. 184.

<sup>61</sup> Zob. ibidem; J. Papuzińska, *Misterium łakomstwa* [w:] eadem, *Zatopione królestwo*, op. cit.

<sup>62</sup> „Wentyl bezpieczeństwa” to określenie stosowane przez Norberta Schindlera w stosunku do karnawału – kilkudniowe święto pozwala bowiem na życie w pozostałe dni w roku w zhierarchizowanej, pełnej nierówności rzeczywistości. Na temat koncepcji Schindlera zob. W. Dudzik, *Karnawały w kulturze*, Warszawa 2005, s. 103.

<sup>63</sup> W. Faulkner, *The Wishing Tree*, op. cit.

<sup>64</sup> W. Dudzik, op. cit., s. 115.

<sup>65</sup> A. M. Czernow, op. cit., s. 193.

<sup>66</sup> Zob. ibidem, s. 194.

i im pomagają, nigdy nie mają samolubnych życzeń”<sup>67</sup>. Wprowadzenie tego dydaktycznego epizodu i samej postaci świętego z Asyżu może się wydawać zabiegiem nieprzystającym do reszty tekstu Faulknera. Postać Franciszka jednak, jak pisze Oleksandr Golozubov, wyraźnie wiąże się z karnawalowym światopoglądem – nie w odniesieniu do spontaniczności i destrukcji łączonych z tym świętem, lecz pod względem głoszonych przez tego świętego idei odnowy i wolności<sup>68</sup>. Faulkner, który bardzo podziwiał świętego Franciszka<sup>69</sup>, sugeruje tym samym, że niezwykle sen Dulcie służyć miał właśnie duchowej odnowie, a także oczyszczeniu. Ich symbolem staje się chwila, gdy już po ostatecznym przebudzeniu bohaterka wyraża chęć podzielenia się z młodszym bratem własnym prezentem urodzinowym – niebieskim ptakiem.

W świetle powyższych interpretacji *The Wishing Tree* jawi się jako tekst, który wprowadza wydarzenia rozgrywające się w świecie na opak, chwilowym i przedziwnym świecie snu, przeciwstawiającym się codzienności. Do karnawału można odnieść zresztą nie tylko zawartość tekstu, lecz także utwór rozumiany jako zaskakujący wyjątek – całkowicie odrębny od pozostałej twórczości Faulknera. Można powiedzieć, że o ile takie powieści Amerykanina, jak *Wściekłość i wrzask* czy *Absalomie, Absalomie...*, to twórczość oficjalna i poważna, o tyle omawiane opowiadanie jest dziełem nieoficjalnym i niepoważnym, literackim „świętem” kontrastującym z tekstową „codziennością”. A podobnie przecież, jak pisze Wojciech Dudzik, jest z karnawalem – jest on „emanacją kultury nieoficjalnej, świadectwem świątecznego »drugiego życia ludu« (...), czasowym zawieszeniem istniejącego porządku w celu dowiedzenia, że istnieje potencjalna alternatywa”<sup>70</sup>. Potencjalna alternatywa w przypadku Faulknera istniała – były nią opowieści dla dzieci, kontrastujące wyraźnie z tym, co pisał dla dorosłych. Mowa tu nie tylko o *The Wishing Tree*, lecz także o historiach opowiadanych przezeń w dni świąteczne czy podczas wypraw do lasu. To w tych specjalnych tekstach Faulkner mógł pozwolić sobie na to, co dziwne, fantastyczne, śmieszne i kuriozalne; na to, co dziecięce i nieprzystające do „literatury wysokiej” – mógł pozwolić sobie na karnawał.

### **Summary** **Faulkner Upside Down: On *The Wishing Tree* – the Writer’s Only Children’s Story**

The paper discusses selected aspects of *The Wishing Tree*, William Faulkner’s only published children’s story. It presents the circumstances of publication and the subsequent reception this literary work. Then it examines the key themes and the plot of *The Wishing Tree* in the light of the Bakhtinian theory of carnivalization as it applies to children’s

---

<sup>67</sup> Zob. W. Faulkner, *The Wishing Tree*, op. cit.

<sup>68</sup> Zob. O. Golozubov, *Interpretations of St. Francis of Assis in the 20<sup>th</sup> Century. Philosophical-Anthropological Perspective*, „History Research” 2015, t. 5, nr 1, s. 14.

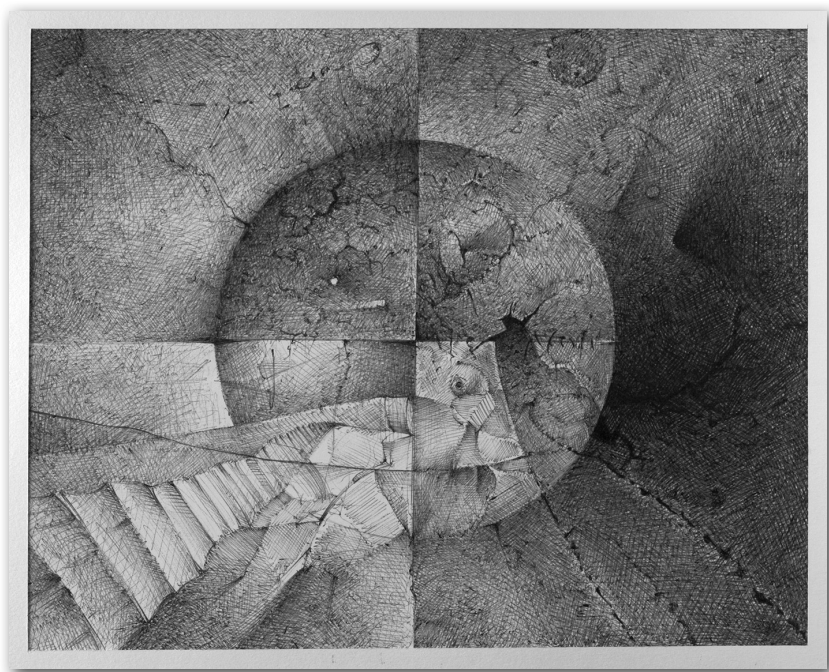
<sup>69</sup> Zob. C. Collins, *Biographical Background for Faulkner’s „Helen”* [w:] W. Faulkner, *Helen: A Courtship and Mississippi Poems*, Oxford 1981, s. 24.

<sup>70</sup> W. Dudzik, op. cit., s. 106.

literature. *The Wishing Tree* displays the quality of carnivalesque oddity; it is ridiculous, unserious, and facetious in comparison with Faulkner's works for adults.

**Słowa kluczowe:** karnawalizacja, karnawał, literatura amerykańska, literatura dziecięca, sen, William Faulkner, *The Wishing Tree*

**Keywords:** carnivalization, carnival, American literature, children's literature, dream, William Faulkner, *The Wishing Tree*



Andrzej Olczyk, *Planety poczwórne*, A4, rysunek długopisem